

Wojskowe lotnisko wypłaci odszkodowania mieszkańcom? Sprawę rozstrzygnie TK

Norbert Kowalski
Twitter: @norkowski



Krzesiny

Władze wojskowego lotniska na Krzesinach muszą się przygotować na wypłatę kolejnych wielkich odszkodowań „za hałas”? To bardzo prawdopodobne, bo rozpoczęły się już prace nad utworzeniem nowego obszaru ograniczonego użytkowania, który jest niezbędny, by mieszkańcy mogli się starać o odszkodowanie. W tle pojawia się też spór między sądami.

Chociaż Naczelny Sąd Administracyjny od 2009 roku przekazuje, że obecnie obszar ograniczonego użytkowania dla Krzesin nie istnieje, zupełnie inne stanowisko prezentują poznańskie sądy, które wydają wyroki odmienne od orzecznictwa NSA. Spór rozstrzygnie Trybunał Konstytucyjny. Jeśli podzieli opinię NSA, oznacza to, że mieszkańcy będą mieli drugą szansę, by się ubiegać o odszkodowania.

Odszkodowania „za hałas”

W 2003 roku dla wojskowego lotniska na Krzesinach utworzono tzw. obszar ograniczonego użytkowania (OOU). - Utworzenie OOU dla danego lotniska daje mieszkańcom okolicznych terenów możliwość składania wniosków o odszkodowanie za spadek wartości ich nieruchomości



FOT. MACIEJ LUBANOWSKI

Spór o istnienie obszaru ograniczonego użytkowania na Krzesinach trwa od lat. A to od niego zależą odszkodowania

z powodu hałasu dobiegającego z lotniska lub za nakłady poniesione na wyciszenie ich domów - wyjaśnia mecenas Radosław Howaniec, który reprezentuje rodziny toczące spory sądowe o odszkodowania.

Od momentu utworzenia OOU dla Krzesin w 2003 roku mieszkańcy mieli dwa lata na składanie wniosków o odszkodowania. Jednak pod koniec lutego 2008 r. weszły w życie przepisy zmieniające teren OOU dla Krzesin, dzięki czemu mieszkańcy znów uzyskali dwa lata na złożenie wniosków o zadośćuczynienie. Ci, którzy tego nie uczynili do lutego 2010 roku, teoretycznie stracili szansę na odszkodowanie.

NSA mówi swoje, a sądy w Poznaniu robią swoje

W 2009 roku Naczelny Sąd Administracyjny wydał postanowienie, w którym stwierdził, że od listopada 2008 roku wszystkie akty prawa miejscowego w Polsce, które tworzyły OOU dla poszczególnych lotnisk, utraciły swoją moc. Było to związane ze zmianami w ustawie prawo ochrony środowiska, które miały miejsce właśnie w 2008 roku.

- W praktyce oznaczało to, że wszystkie ówczesne obszary ograniczonego użytkowania zostały zlikwidowane - wyjaśnia mecenas Radosław Howaniec. Dotyczyło to również lotniska na Krzesinach. Zgodnie z orzecznictwem NSA, od listopada

2008 roku formalnie nie funkcjonuje tam OOU. Takie też orzecznictwo w swoich wyrokach od kilku lat stosuje Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu.

Zupełnie inaczej sprawa przedstawia się jednak w poznańskich sądach powszechnych oraz w Sądzie Najwyższym. Te z kolei, mimo orzeczenia NSA, nadal wydają wyroki, w których argumentują, że obszar ograniczonego użytkowania dla Krzesin... wciąż istnieje. Dlatego też wciąż przyznają mieszkańcom odszkodowania „za hałas”, choć formalnie nie powinny tego robić, gdyby zastosowały się do orzecznictwa NSA.

Ostatni z takich wyroków zapadł w grudniu 2017 roku. Z kolei w latach 2015-2017 Sąd Najwyższy wydał trzy uchwały stwierdzające, że mimo decyzji NSA z 2009 roku obszary ograniczonego użytkowania wciąż funkcjonują.

- Mammy do czynienia z dualizmem prawnym. Dwa najważniejsze sądy w Polsce wydają całkowicie odmienne decyzje. Taka sytuacja jest niedopuszczalna - komentuje mecenas Howaniec.

Jednocześnie w ostatnich dniach złożył do Trybunału Konstytucyjnego skargę z wnioskiem o jednoznaczne rozwiązanie tego problemu i stwierdzenie, czy obecnie dla lotniska na Krzesinach funkcjonuje obszar ograniczonego użytkowania. Gdyby TK podzielił stanowisko NSA, potwierdziłoby to konieczność utworzenia nowego OOU na Krzesinach. A to z kolei

oznaczałoby, że mieszkańcy w przyszłości znów mogliby złożyć wnioski o odszkodowanie. Chociaż sumę wszystkich ewentualnych roszczeń trudno na razie oszacować, w grę mogą wchodzić miliony złotych.

- To oczywiście nie dotyczyłoby tych mieszkańców, którzy już otrzymali pieniądze, ale tylko tych, którzy nie złożyli w przeszłości wniosków o odszkodowanie. To oni otrzymaliby drugą szansę - tłumaczy mecenas Howaniec. A takich osób nie brakuje, bo z 4500 mieszkańców, którzy mieli prawo do odszkodowania, wniosek o nie złożyło tylko 1500.

Nowy obszar kwestią czasu?

Mieszkańcy mogą patrzeć optymistycznie w przyszłość, bo okazuje się, że prace nad utworzeniem nowego OOU dla Krzesin rozpoczęły się już dawno temu. - Samorząd województwa wielkopolskiego podziela interpretację NSA - informuje Marzena Wodzińska, członek zarządu województwa wielkopolskiego, dodając, że samorząd województwa uważa, że obecnie nie istnieje OOU dla Krzesin.

Dlatego też jeszcze w grudniu 2014 roku regionalny dyrektor ochrony środowiska w Poznaniu nakazał Wojskowemu Zarządowi Infrastruktury (który zarządza lotniskiem na Krzesinach) sporządzić przegląd ekologiczny dla lotniska. - Ten dokument może stanowić podstawę do utworzenia i uchwalenia przez sejmik województwa ob-

szaru ograniczonego użytkowania - mówi Łukasz Dąbkowski, rzecznik RDOŚ w Poznaniu.

Od decyzji RDOŚ odwołał się jednak WZI. W marcu 2017 roku generalny dyrektor ochrony środowiska częściowo uchylił i zmienił, a częściowo utrzymał decyzję RDOŚ. Nakazał też WZI złożyć przegląd ekologiczny do końca września 2017 roku.

WZI wniósł do sądu skargę także na decyzję GDOŚ, lecz pod koniec listopada ubiegłego roku została ona oddalona. Jednocześnie, jeszcze pod koniec marca 2017 roku, WZI wystąpił do GDOŚ o zmianę decyzji. Postępowanie w tej sprawie nadal trwa.

- Do momentu przekazania przez RDOŚ zweryfikowanego przeglądu ekologicznego Sejmik Województwa Wielkopolskiego nie ma możliwości podjęcia działań mających na celu utworzenie obszaru ograniczonego użytkowania - wyjaśnia M. Wodzińska.

O komentarz poprosiliśmy również przedstawicieli Wojskowego Zarządu Infrastruktury.

- WZI realizuje i będzie realizował prawomocne orzeczenia sądów wydawane w sprawie obszaru ograniczonego użytkowania - zapewnia podpułkownik Adam Walczak, rzecznik WZI. Jednocześnie dodaje, że przedstawiciele WZI dostrzegają rozbieżności w orzecznictwie sądów. - Jednak to sądy są władne do rozstrzygnięcia, czy obszar ograniczonego użytkowania nadal obowiązuje - mówi podpułkownik A. Walczak. ©